Nr. 278 Kraków, sobota 7 października 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 6 października.

Urzędowo donoszą 6 października:

Wschodni teren wojny: Front rumuński: W ufortyfikowanej pozycyi na zachodnim skraju lasu Gelster został nieprzyjaciel zaatakowany przez austro-węgierskie i niemieckie wojska generała piechoty Falkenheyna i zupełnie pobity. Jako łup pozostało w ręku atakującego 28 dział polowych, 2 ciężkie działa i 13 dział piechoty; — wzięto do niewoli 2 oficerów i 220 żołnierzy.

Także dalej na północ w obszarze Homorend i na wschód od Magyaros postępuje nasz atak korzystnie; podczas jego przebiegu wzięto do niewoli 2 oficerów i 202 żołnierzy.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Próba zaatakowania, podjęta przez Rosyan koło Bohorodczan, została odpartą. Zresztą nie było żadnych wydarzeń.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nieprzyjaciel usiłował wczoraj ponownie przełamać nasz front między Narajówką i Złotą Lipą. Wobec czterech masowych uderzeń, wykonanych przez znaczne rosyjskie siły, utrzymały się nasze dzielne wojska w zupełności w swych pozycyach i wzięły 510 jeńców.

Także u armii generała pułkownika Boehm-Ermollego rozbiło się o wytrwałość obrońcy pięć nieprzyjacielskich ataków na pozycye na południowy wschód od Jasionowa.

Udane przedsięwzięcie na południe od Manajowa doprowadziło do zdobycia rosyjskiej przedniej pozycyi. Na Wołyniu, gdzie na ogół po zaciętych walkach w d. 2 i 4 października nastał spokój, gładko odparto odosobniony atak w okolicy Kisielina. Ogólny łup z tych walk podniósł się na 6 oficerów i 622 żołnierzy oraz 8 karabinów maszynowych.

Włoski teren wojenny: Na płaskowzgórzu Krasu trwa silny włoski ogień dział i minerek na nasze pozycye i tylne obszary, już bez przerwy piąty dzień. W godzinach popołudniowych usiłował nieprzyjaciel wykonać kilka ataków piechoty, które jednak w zupełności się rozbiły w koncentrycznym ogniu naszej artyleryi.

Na froncie doliny Fleims znajdują się poszczególne podrzędne odcinki w żywym ogniu działowym i minowym. Zamierzony w obszarze Colbricon nieprzyjacielski atak, nie zdołał się w naszym ogniu rozwinąć. Na wzgórzu na północ od doliny Pellegrini odparto kilka ataków batalionu alpini.

Południowo-wschodni teren wojny: Nad Vojusą nie było wcale akcyi bojowej.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Według bukaresztEńskiego telegramu „Rieczi“ w Rumunii **nastrój wrogi Rosyi** wzrasta z każdym dniem. Rosya jest obwinianą, iż nie dotrzymała konwencyi wojskowej, zawartej z Rumunią, tak, iż Rumunia pozostawiona w Dobrudży sama sobie, poniosła wielkie straty.

Również przeciwko kampanii siedmiogrodzkiej występują w Rumunii coraz powszechniej.

Niezadowolenie zwraca się głównie przeciwko prezydentowi ministrów Bratianu i jego polityce.

„Nowoje Wremia“ donosi, iż generał Ruzskij otrzymał znaczne posiłki wskutek przybycia na jego front **łotewskich, fińskich i mongolskich oddziałów ochotniczych.**

„Secolo“ donosi z Paryża: Cofnięto wszystkie urlopy i reklamacye w armii francuskiej. Zarządzenie to jest oznaką nowego wielkiego nasilenia wojsk francuskich.

Biuro Reutera donosi: Z powodu zamianowania Protopopowa ministrem spraw wewnętrznych, zanosi się **w Rosyi na ważne zmiany ministeryalne.** Nazwisko prezydenta Dumy **Rodzianki** wymieniają w związku z wysokim urzędem. Wieści tych dotychczas nie potwierdzono urzędownie.

Wedle wiadomości z Petersburga, były rosyjski minister wojny **Suchomlinow,** został wypuszczony z więzienia z powodu złego stanu zdrowia. Suchomlinow przebywa w swoich dobrach pod dozorem policyi.

Wiadomości, jakie nadeszły z Rosyi via Sztokholm, stwierdzają, że Rosya przygotowuje obecnie znowu **nową armię,** która liczyć będzie około **półtora miliona ludzi.** W tym celu rząd rosyjski wydał szereg nowych rozporządzeń i powołuje pod broń nowe roczniki. Nowa armia ma być wyszkolona w przeciągu zimy.

Na temat: **Kiedy zostanie wznowiona ofenzywa rosyjska** w Galicyi wschodniej, zamieścił piotrogrodzki organ kadetów rosyjskich ciekawą korespondencyę, datowaną z frontu i dowodzącą, że co do kwestyi powyższej panuje wśród fachowców wojskowych znaczna różnica zdań. W tem zgadzają się jednak wszyscy, że jeśli wznowienie walk na wschodnio-galicyjskim froncie nastąpi jeszcze przed rozpoczęciem o-

kresu zimowego, to stanie się to w bardzo ograniczonych rozmiarach.

Sprawozdawca wojenny „Pester Lloydu" omawiając przeprawę rumuńską na prawy brzeg Dunaju, donosi, że o ile stwierdzono, w wyprawie tej brało udział co najmniej **5 pułków** rumuńskich. Pułki rumuńskie zostały **zupełnie zniszczone**.

„Times" donosi z Tokio, iż gabinet **Okumy** z wyjątkiem ministrów wojny i marynarki podał się do dymisyi. Następcami Okumy mają być baron Kato lub hr. Terauchi.

Jak donosi „Pester Lloyd", w politycznych kołach petersburskich wielkie wrażenie wywołał fakt, iż nowy minister spraw wewnętrznych **Protopopow** zarządził przedłużenie sesyi Dumy. Oświadczył on przytem, iż nikt nie może przewidzieć, w jakich stosunkach kraj znajdzie się na wiosnę i dlatego koniecznem jest przedłużenie mandatów poselskich.

Paryski korespondent „Journalu" donosi, iż niemieckie samoloty i okręty powietrzne **bombardują dzień i noc miasto Konstanza**, Piatra, Neamutra i **Bukareszt**. Bombardowanie to pociąga za sobą wiele ofiar. M Bukareszcie jest zburzonych lub uszkodzonych **49 budynków**, w tem wiele wojskowych.

„Morningpost" donosi z Bukaresztu: Celem wzmocnienia załogi twierdzy, przybyły do Bukaresztu znaczne wojska rosyjskie.

Nastrój w Grecyi.

Działalność związków rezerwistów. — Czarne listy. — Ideologia Venizelosa. — Stosunek jego do Anglii.

„Berliner Tageblatt' podaje następujące wiadomości z Grecyi, otrzymane od pewnej osoby przybyłej niedawno z Aten:

We wszystkich miastach starej i nowej Grecyi, nawet w obsadzonych przez ententę, wypuszczeni z wojska **rezerwiści potworzyli związki** celem bronienia króla i zwalczania Venizelosa. Wskutek tego większa część zdolnych do broni mężczyzn w Grecyi oświadczyła się za królem.

Jak wiadomo, ententa zażądała rozwiązania tych związków i rząd kazał zamknąć lokale zebrań związkowych.

W dniu tajemniczego pożaru w Tatoi, kiedy to król, jak wiadomo, znajdował się w niebezpieczeństwie życia, urządzili rezerwiści nabożeństwo dziękczynne za króla, w którem wzięło udział około 20.000 ludzi.

Czarne listy odgrywają w Grecyi wielką rolę. Na listach tych ententa umieszcza kupców germanofilskich, grożąc im zarazem bojkotem.

Część prasy niemieckiej pisząc o **Venizelosie**, zarzuca mu niejednokrotnie, iż jest **przekupiony przez ententę**. Otóż w imię prawdy muszę **zaprzeczyć** temu twierdzeniu.

Venizelos jest człowiekiem bezwzględnym, który nie cofnie się przed niczem, jeśli chce przeprowadzić to, co zamierza. Zdaniem jego Anglia nie może być zwyciężoną i pozostanie również i w przyszłości wielką potęgą morską. Grecya jest krajem, utrzymującym się z handlu morskiego, jej bogactwo i jej przyszłość stanowi jej flota handlowa, przyjaźń więc z Anglią jest konieczna. (Venizelos jest głównie **przyjacielem Anglii**, a nie całej ententy). Grecya, zdaniem jego, ma **dwóch odwiecznych wrogów: Turcyę i Bułgaryę.**

Jeżeli chce ona powiększyć swoje terytoryum, to stać to się może tylko kosztem tych dwóch państw. Lecz oba te państwa są w sojuszu z Niemcami. Grecya więc musi wraz z Anglią wystąpić przeciwko Bułgarom, Turkom i Niemcom

Takiem jest przekonanie Venizelosa, za które on walczy wszelkiemi środkami. Osobiste sympatye Venizelosa zwracają się ku Anglii, której on wiele zawdzięcza jeszcze z czasów kreteńskich. Wśród narodu greckiego jest tysiące ludzi, którzy czczą zarówno króla jak i Venizelosa, i żądają, aby obaj razem działali dla dobra państwa.

Rosyjsko-żydowski „legion" w Anglii.

Żabotinskij na czele.

Angielska prasa ogłasza wezwanie do mieszkających w Londynie żydów rosyjskich, aby wstępowali do szeregów, organizujących się „rosyjsko-żydowskich legionów". W tej sprawie donosi korespondent „Voss. Ztg." z Londynu co następuje:

Już na wiosnę rosyjski rząd zawiadomił Anglię, iż pożądanem by było, by żydzi rosyjscy, przebywający w Anglii (w samem ostatniem dziesięcioleciu wyemigrowało do Anglii pół miliona żydów rosyjskich) zostali w ten lub inny sposób wzięci do służby wojskowej: czy to w angielskiem wojsku czy też rosyjskiem; w tym ostatnim wypadku Anglia oczywiście musiała by żydów rosyjskich poddanych odesłać do Rosyi.

Istotnie, w Londynie powstał zamiar **wysłania owych żydów do Rosyi**. Jednakowoż londyński komitet pomocy żydom rosyjskim (z Rotschildem i Montagnem na czele) podniósł energiczny **protest** przeciwko temu zamiarowi wydania żydów w łapy carskich katów. Wówczas w Londynie obrano inną drogę, mianowicie — utworzenia legionów rosyjsko-żydowskich. Wodzem tego ruchu mianowano niejakiego **Żabotinskiego**, żyda, publicystę z Rosyi. Żabotinskij był niegdyś rewolucyonistą, później stał się syonistą; z Rosyi został po rewolucyi wydalony. — Podczas wojny stał się rosyjskim patryotą, proponował w Londynie i Paryżu swe usługi dla zwalczania pruskiego militaryzmu, później w Kopenhadze prowadził jakąś niejasną agencyę polityczną, wreszcie wypłynął w Londynie z ogromnemi środkami jako twórca legionów żydowskich. Pracuje on przy pomocy rosyjskich nowoczesnych środków propagandastycznych, wydaje dwa tygodniki itd. Wyniki jednak akcyi Żabotinskiego — jak dotychczas — są bardzo skromne: **zwerbował tylko 68 legionistów...**

Rządy rosyjskie w Finlandyi.

Gwałty i represye.

Do „Berner Tagwacht" donoszą z Finlandyi: Mimo, że Finlandya jest częścią składową państwa wojującego, to jednakowoż nie bierze on udziału w wojnie ani przez posyłanie swej ludności w szeregi, ani też finansowo. Naogół można też nastrój ludności fińskiej nazwać — jako neutralny.

Skutki wojny nie ominęły jednak Finlandyi. Odbiły się przedewszystkiem na wewnętrznem życiu politycznem kraju. Bezprawnie ogłoszony **stan wojenny** w Finlandyi dał reakcyjnym gospodarzom rosyjskim możność **zduszenia resztek wolności politycznej**. Prasę fińską poddano bezwzględnej cenzurze. Już na początku wojny zamknięto 10 pism, w tej liczbie 5 socyalistycznych; kary prasowe wyniosły w ciągu pierwszego półrocza wojny około 100.000 rubli. Chwilową ulgą dla prasy było lato 1915 roku, t. j. okres klęsk rosyjskich w Galicyi. Najmniejsze powodzenie wojenne pociąga za sobą coraz dotkliwsze represye polityczne.

Wolność zgromadzeń zależy obecnie w Finlandy wyłącznie od dobrej woli policyi; **nietykalność osobista nie istnieje**; żandarmerya rosyjska korzysta z nieograniczonej władzy, którą też odpowiednio wyzyskuje. **Setki obywateli fińskich zesłano w ciągu wojny na Sybir.**

Stosunki ekonomiczne kraju są coraz bardziej opłakane. **Drożyzna** podniosła się w końcu 1915 roku **o 53%**. Robotnicy nie mogą żądać podwyżki, gdyż wszelkie **strejki są zabronione.**

Z kotła bałkańskiego.

Z komunikatu bułgarskiego.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. Operacya lądownicza nieprzyjaciela pod wsią Rahovo została zupełnie odparta i ani **jeden żołnierz rumuński nie znajduje się już na naszym brzegu.** W wielu wsiach, które nieprzyjaciel był obsadził, dopuszczały się wojska rumuńskie mordów, podpalań, czynów plamiących honor narodu, który się nimi być narodem kulturalnym.

W Dobrudży wszystkie wysiłki nieprzyjaciela posunięcia się przeciw naszym stanowiskom na linii Karabadża-Sofular-Amzacza-Perveli rozbiły się w naszym ogniu i wskutek naszych kontrataków. Kilka nocnych ataków nieprzyjaciela rozbiło się również. Na reszcie frontu żywa czynność działowa.

Grecka rada koronna za wojną.

Biuro Reutera donosi: Król odbył wczoraj Radę koronną, na której na wezwanie króla każdy minister miał się oświadczyć za wojną lub przeciw wojnie.

Większość oświadczyła się za wojną, poczem król przyjął prośby ministrów o dymisyę. Oczekują, że Demitrakopulos utworzy gabinet w którym zasiędzie **trzech venizelistów.**

Kronika wojenna.

Z rosyjskiego komunikatu. Na froncie Dobrudży ostrzeliwały rosyjskie kanonierki na Dunaju lewe skrzydło bułgarskie koło Rasovej i w górach Cernejwody. Nasz pochód w okolicy Rasova-Copadinu-Perveli utrzymuje się.

Niemiecki następca tronu o położeniu wojennem. (Reuter). „Times" donoszą z Nowego Jorku o rozmowie niemieckiego następcy tronu z amerykańskim dziennikarzem Williamem Bayardem Hale. Następca tronu wyraził żal, że smutna konieczność zmusza do kontynuowania wojny dalej i powiedział, że **niema nadziei, żeby wojna rychło się skończyła.**

Cesarz Wilhelm udał się na front wschodni do wojsk generała pułkownika Linsingena, przeciw którym kieruje się teraz główny atak Rosyan.

Rozruchy w Portugalii. „Koelnische Ztg." z Madrytu donosi: Zaprowadzenie przez rząd portugalski kary śmierci za dezercyę, spowodowało ogromne wzburzenie pośród ludności, która twierdzi, że w ten sposób zamierza rząd pędzić Portugalczyków na pobojowiska francuskie. W Lizbonie odbyła się wielka demonstracya, podczas której **kilku deputowanych odniosło**

Powstanie w Persyi. Główna kwatera turecka ogłasza dnia 4 b. m.: Front perski: Opierając się na zwycięskich, oswobadzających operacyach armii otomańskiej w Persyi, perscy **Bachtiarowie powstali do świętej wojny przeciw Rosyi. Miasto Ispahan oswobodzili od nieprzyjaciela.**

KRONIKA.

Kraków, piątek 6 października.

P. Stanisław Lewandowski, znakomity artysta-rzeźbiarz, przybył na kilka dni z Wiednia do Krakowa. Wykonany ostatnio przez artystę medalion Piłsudskiego, wystawiony w Künstlerhaus w Wiedniu, powitany został przez sprawozdawców artystycznych pism wiedeńskich jako pierwszorzędne dzieło modelatorskie. Medalion przedstawia wspaniałe popiersie dowódcy Legionów polskich, z napisem: **Józef Piłsudski, wódz Legionów Polskich, 6. VIII. 16. VIII. 1914.** Z drugiej strony medalionu wykonana jest bohaterska postać Legionisty ze skrzydłem huzarskiem, trzymającego tarczę z orłem polskim i z literą S (oznaczającą strzelców) i datą 6. VIII. 1914. Odlewy, przeznaczone dla publiczności, wykonane z aliażu, dwóch metali, będzie można nabywać po cenie 12 koron.

Z targu. Targ dzisiejszy o tyle zmienił się od poprzednich, że był o wiele gorszym, dowóz bowiem ważniejszych artykułów (ziemniaków, masła) ustał w zupełności. Nawet owoców przywieziono dzisiaj znacznie mniej i to w lichym przeważnie gatunku. Dowóz masła ustał od czasu wprowadzenia kart tłuszczowych, gdyż kobiety wiejskie nie chcą nic mieć do czynienia z kontrolą i ewidencyą tych kart.

Agraryusze czescy przeciw zwołaniu parlamentu. Organ agraryuszów czeskich „Rodny kraj" w kwestyi zwołania parlamentu zajmuje stanowisko negatywne, dowodząc, że skoro rozpoczęła się wojna bez parlamentu — niema powodu, by dziś parlament w tem, co bezeń dokonywano, obejmował udział.

Morawskie „Selske Listy" podzielają ten pogląd.

Kurs rubla w Królestwie. Jak donoszą pisma urzędowe w Królestwie, kurs zamiany ustanawia się dla 1 rubla na **1 markę 90 fenigów, zaś** dla 1 marki na 53 kopiejki. Kurs ten wszedł w życie z dniem 15 września 1916. (Rozp. Gen.-Gub. Warsz. z dnia 8 kwietnia 1916).

Kurs zamiany rubla w srebrze, niklu, bronzie lub papierze został ustalony na **2 K 75 hal.** w okupacyi austryackiej.

Monopol spirytusowy w Królestwie Polskiem. Biuro prasowe gen.-gubernii w Lublinie ogłasza, że w części Królestwa Polskiego, okupowanej przez armię austryacko-węgierską wszedł z dniem 1 b. m. monopol spirytusowy.

Pożyczka warszawska. Pisma warszawskie drukują „Akt zezwolenia" podpisany przez v. Kriesa, w którym czytamy: Zezwalam na postanowioną przez magistrat m. Warszawy czwartą pożyczkę miejską w wysokości **20,000.000 rubli.** Pożyczka zostanie wydana w 5 i pół proc. obligacyach miasta Warszawy z kuponami półrocznemi. Zwrot pożyczki, jakoteż wypłacanie kuponów zostaje zabezpieczone całkowitym majątkiem i wszystkiemi dochodami m. Warszawy.

Sprawy polskie w prasie obcej.

„Leipziger Tageblatt" w osobnym artykule zaznacza potrzebę ponownego zaprzątnięcia się sprawą polską. W Królestwie panuje od miesięcy bardzo ożywione polityczne życie, jakoteż wolność prasy i zgromadzania się, których Rzesza niemiecka mogłaby pozazdrościć. Zwrot ten datuje się od obchodu rocznicy Konstytucyi 3-go maja. Władze niemieckie przekonały się, że przeważająca część ludności ze swemi nadziejami, życzeniami, sympatyami znajduje się w obozie mocarstw centralnych, a liczba sympatyzujących jawnie lub otwarcie z Rosyą, stała się zgoła nieznaczną. Coraz jaśniejszem stawało się, dokąd zdążają cele i tęsknoty: **Precz z Rosyą, oparcie o mocarstwa centralne, państwo własne, armia własna.** Artykuł przedstawia w dalszym ciągu program organizacyj politycznych, powstałych na gruncie Królestwa i akcyę tych organizacyj i kończy się następującym poglądem: Wobec tego trudno twierdzić, jak to prof Hötsch onegdaj przedstawił w „Kreuzzeitung", jakoby zapatrywania w Polsce jeszcze fermentowały i że jakakolwiek communis opinio dotąd się tam nie wytworzyła. Odmienne zapatrywania istnieć będą zawsze wśród 12 milionów ludzi: zdaje się jednak — a do przekonania tego przyszli widocznie pp. Beseler i Kries — że **większość znajduje się w obozie mocarstw centralnych.** Do tego przyczynia się jeszcze coś innego: widoczna nerwowość prasy rosyjskiej, z jaką ona obserwuje wszystko, co podejmujemy w Królestwie, a dalej i ta okoliczność, że na terenie zajętym wznieciliśmy wszelakie nadzieje i doprowadziliśmy tam nastrój do punktu wrzenia. Wobec tego byłoby **wreszcie pożądanem, aby przez dłuższe wahanie nie zaniedbać sposobności, która może nie prędko nie wróci.**

Sprawa parlamentarnej kontroli zagranicznej polityki Niemiec.

Wniosek liberałów.

Jak wiadomo, liberalne partye niemieckie poruszyły myśl utworzenia komisyi parlamentarnej dla spraw zagranicznych. Ta komisya miała by oczywiście na celu kontrolowanie polityki rządu.

Obecnie jedna z półurzędowych korespondencyj niemieckich odpiera ten projekt, twierdząc, że zasadniczo zagraniczna polityka nie jest terenem, na którym organ parlamentu mógłby rządzić i krytykować. Żadna strona polityki wewnętrznej nie może być porównywaną z polityką zagraniczną, gdyż tam, w polityce wewnętrznej możliwem jest zupełnie dokładne informowanie członków komisyi przez wyłożenie całego materyału faktycznego i ten da możność osądzenia zamiarów rządu.

Inaczej sprawa przedstawia się z polityką zagraniczną. Tu chodzi nie tyle o fakta, ile o osobiste **wartościowanie** faktów. Przytem to osobiste wartościowanie w znacznej mierze opiera się na ujęciach (poglądach) osób trzecich, stojących w służbie urzędu zagranicznego, te zaś znowu poglądy są kwestyą doświadczenia. Słowem wniknięcie w liczne rozgałęzienia stosunków zagranicznych dla **ciała** jest niemożliwem. Zresztą zupełną odpowiedzialność ponosić zawsze będzie sam kanclerz itd.

Tak argumentuje owa półurzędowa korespondencya. Organa bardziej postępowej opinii nie zadawalają się jednak tymi wywodami „Berl. Tagebl." wskazuje np. na państwa koalicyi, gdzie utworzono gabinety z licznymi ministrami bez tek, i te gabinety są właśnie podobnemi do planowanej w Niemczech komisyi. Powołanie się na odpowiedzialność kanclerza jest frazesem, gdyż odpowiedzialności parlamentarnej niema, zaś skutki błędów dyplomatycznych musi ponosić cały naród.

Bitwa nad Sommą.

Przebieg gwałtownych walk. — Rozmiary sukcesów anglo-francuskich. — Straszliwy ogień artyleryi. — 4000 dział. — Wsie w gruzach. — Krwawe walki w lesie Leuze.

Tocząca się już od kilku tygodni z niesłychaną gwałtownością wielka bitwa nad Sommą, jest typowym przykładem przełamywania frontu przeciwnika w wojnie obecnej.

Z jak niesłychaną gwałtownością prowadzone są walki nad Sommą, świadczy opis sprawozdawcy „Daily News", który pisze między innymi: O straszliwym pojedynku artyleryi w bitwie nad Sommą nie można mieć wyobrażenia. Przeszło tysiąc dział skoncentrował nieprzyjaciel przeciwko naszemu frontowi i najmniej drugie tyle przeciw Francuzom. Ponieważ my i nasi sojusznicy posiadają prawdopodobnie tyle samo dział, więc dzień i noc słychać tu grzmot 4000 dział.

Szczególnie krwawe walki toczyły się w lesie Leuze. Tutaj Niemcy bronili każdej piędzi ziemi z niesłychaną zaciętością. Jeżeli się mówi o lasach lub wsiach, to nie trzeba sobie wyobrażać pod tem mianem właściwych wsi. Chodzi tu o ruiny, które nie wiele odróżniają się od pozostałego krajobrazu. Dokoła widoczne są tylko ogromne zwały drzewa, kamieni i gruzów, z pośród których sterczy gdzieniegdzie poszczególne drzewo.

Od czasu do czasu zagrzmi odrazu tysiąc dział i ten tak zwany ogień salwowy trwa zwykle od 30 do 40 minut. Po przebrzmieniu takiej salwy następuje cisza, to znak do ataku naszej piechoty. Najstraszliwszy ogień huraganowy był pod Clery i pod Morval.

Nad całym frontem zawisły ogromne chmury dymu, poprzez które widać było od czasu do czasu błyski eksplodujących granatów i ziejące ogniem ujścia luf armatnich.

Łódź robotnicza.

Trudna sytuacya. — Kuchnie robotnicze. — Wszystko o własnych siłach. — Ruch zawodowy. Zdrowe objawy. — Kooperatywy. — Niezłomny hart robotnika łódzkiego.

Proletaryat łódzki więcej ucierpiał w ostatnich czasach, niż robotnicy w innych częściach Królestwa, a przedewszystkiem w Warszawie. Wojna wcześniej dotarła do okręgu łódzkiego, zaraz w pierwszych miesiącach przechodził on z rąk do rąk, przemysł został zahamowany, a setki tysięcy — bez pracy. Utrudniony **dowóz żywności i drożyzna** wszelkich produktów nastąpiła też wcześniej i dosięgła niebywałych rozmiarów.

Pomoc dla robotników nie jest tak szeroko zakreślona jak w Warszawie. Nie było tu robót publicznych, na większą skalę urządzonych. Pracuje, co prawda, około 600 ludzi przy robotach brukarskich i rzecznych, ale jest to zwykłe załatwienie palących potrzeb miejskich, nie zaś świadome dostarczenie pracy bezrobotnym. W Warszawie pracuje na robotach publicznych przeciętnie 10.000 ludzi.

Kuchnie robotnicze są zasilane bardzo skąpo przez kasę miejską; obiady bezpłatne mogą stanowić najwyżej 10% ogólnej ilości, koszt obiadu jest znacznie mniejszy, niż w Warszawie. Pozatem ogólna ilość kuchen robotniczych jest ściśle ograniczona przez Wydział Tanich Kuchen przy Delegacyi Niesienia Pomocy Biednym, pozwoleń na otwarcie nowych kuchen obecnie się nie udziela.

Wobec tego nie można się dziwić, że wychodźtwo robotników przybrało wielkie rozmiary, oprócz wyjeżdżających do Niemiec bardzo wielu rozprószyło się po wsiach pobliskich i dalej na Zachód, aż w Kaliskie.

Łódź nie posiada licznej i wpływowej inteligencyi, któraby w instytucyach miejskich była życzliwie usposobiona dla codziennych potrzeb mas pracujących. Tembardziej zaś niema tu inteligencyi, któraby pracować chciała w szeregach socyalistycznych dla poprawy bytu i całkowitego wyzwolenia proletaryatu. Robotnicy łódzcy we wszystkich pracach swych oprzeć się muszą na **własnych siłach.** Tembardziej zasługuje na uwagę to wszystko, co stworzyli oni dla przetrwania chwili dzisiejszej i dla przygotowania przyszłej walki proletaryackiej. Organizacya robotnicza jest tu oparta na zdrowszych, niż gdziekolwiek podstawach, pomiędzy poszczególnemi instytucyami robotniczemi istnieje ścisła wzajemna łączność, są one bliższe, niż w innych ośrodkach, całkowitego zjednoczenia.

Kuchnie robotnicze nie stanowią, jak w Warszawie, całkiem odrębnej organizacyi, bezpośrednio komunikującej się z zarządem miejskim. Są one **założone przez związki zawodowe** i zarządzane przez Komisyę Międzykuchenną, którą mianuje przedstawicielstwo wszystkich związków. Jest to dla kuchen poważny przyrost siły.

Weźmy teraz same **związki zawodowe.** Aczkolwiek związki klasowe rozbiły się na 2 grupy — Radę Związków i Stowarzyszeń i Komisyę Międzyzwiązkową, to jednak w najważniejszej dziś działalności kuchennej **jedność została zachowana.** Komisya Międzykuchenna jest złożona z przedstawicieli obu tych instytucyj. W zakresie zaś samej działalności zawodowej istnieje szczere dążenie do zjednoczenia. Odbywają się w tej sprawie stałe narady i po usunięciu drażliwej sprawy żargonu **dojdzie z pewnością w niedalekiej chwili do utworzenia jednej centrali wszystkich związków zawodowych, stojących na gruncie walki klasowej.**

Trzecim, jeszcze ciekawszym przykładem są **kooperatywy robotnicze.** W Warszawie istnieje jedna kooperatywa spożywcza, założona przez robotników, a druga organizuje się obecnie.

W Łodzi istnieje 5 kooperatyw spożywczych, dobrze działających, 2 z nich mają filie, wszystkie razem bez względu na różnice politycznych poglądów utworzyły **wspólną Centralę** — Komisyę Zjednoczonych Robotniczych Stowarzyszeń Współdzielczych. Komisya ta na razie mało może zrobić pod względem zakupów hurtowych, ale przez wspólne porozumienie i wydawnictwa wzmacnia ideę współdzielczości wśród mas robotniczych. Prócz tego istnieją 2 kooperatywy wytwórcze — pralnia i piekarnia.

Całość organizacyi robotniczej w Łodzi — pomimo różnic i walk na gruncie politycznym — napełnia nas otuchą i wiarą w lepszą przyszłość. Wśród posępnego milczenia gwizdków fabrycznych nie zanikła świadomość ludowa, nie zginęła energia robotnicza. Proletaryat polski, pomimo stuletniej niewoli, nie **zatracił** swych zdolności twórczych i organizacyjnych.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 6 października.

Urzędowo donoszą 5 października:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Na polu bitwy na północ od Sommy silna czynność **artyleryi**, przed atakami nieprzyjacielskiej piechoty, wzrosła do największej gwałtowności.

W przeważnej ilości miejsc piechota nieprzyjacielska, która wystąpiła do szturmu, legła już w naszym ogniu. Tak złamał się w zupełności angielski atak między folwarkiem Mouquet i Courcelette; tak nieprzyjaciel, posuwający się między Courcelette i Eaucourt l'Abbaye tylko koło Le Sars dotarł do naszego stanowiska, gdzie angielska piechota wśród ciężkich strat uległa naszym w walce wręcz. Tak samo rozbił się przed naszemi liniami atak francuski, wykonany na linię Rancourt-Bauchavesnes. Między Fregicourt i Rancourt walczono wczoraj rano gwałtownie. Tu utraciliśmy poszczególne rowy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Z obu stron Mozy żywe walki artyleryi.

Wschodni teren wojny: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Na froncie Stochodu kilka daremnych uderzeń słabszych nieprzyjacielskich oddziałów.

Na zachód od Łucka Rosyanie ponawiali zacięte ataki. Nie osiągnęli niczego. Za każdym razem ich fale atakowe zostały zestrzelane przez

artyleryę, piechotę i karabiny maszynowe. Tylko na północ od Zublina dotarły słabe oddziały do naszego stanowiska, skąd je natychmiast wyrzucono z powrotem.

Nasi lotnicy, którzy także w poprzednich dniach skutecznymi atakami na obozy, pogotowia wojsk i urządzenia kolejowe zaszkodzili przeciwnikowi, wczoraj rzuceniem licznych na dworzec kolejowy Rożyszcze i na leżące w pobliżu urządzenia etapowe wywołali pożar.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Teren wojny w Siedmiogrodzie: Na zachód od Paraid odparto kilkakrotne rumuńskie ataki.

Druga armia rumuńska, która jeszcze dnia 2 b. m. w okolicy Bekokten (Baranykut) przeszła do ataku, cofnęła się w dolinie Aluty poza Sinca i także dalej na północ znajduje się w odwrocie.

Po daremnych, obfitych w straty, wysiłkach w górach Hoetzing z obu stron doliny Srtell przeciwnik cofa się na wyżyny graniczne.

Koło Orsovej nad Dunajem rumuńskie uderzenie zyskało na terenie.

Bałkański teren wojny: Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Nieprzyjacielskie ataki na wschód od kolei Karaomar-Copadinu zostały odparte, podobnie, jak dn. 2 bm.

Front macedoński: Wzgórze Nidze Planina jest w posiadaniu nieprzyjaciela. Zresztą położenie niezmienione od jeziora Prespa do Strumy. W toczącej się dalej walce na lewym brzegu Strumy, wieś Jenikoej znowu stracono.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Z teatru ludowego. Wystawiona wczoraj w teatrze ludowym stara farsa Mosera „Spirytyści“ (właściwy tytuł brzmi „Bibliotekarz“) mimo przestarzałej już dziś nieco tak formy, jak i treści, ma wiele niewymuszonego humoru i bardzo dobrych sytuacyj farsowych, co powinno jej zapewnić dłuższe powodzenie. Treść farsy, to najrozmaitsze qui pro quo, które autor umiał wyzyskać niejdnokrotnie doskonale.

Do powodzenia sztuki przyczyni się w znacznej mierze dobra gra artystów i staranna reżyserya. Z pośród artystów w głównych rolach na pierwszy plan wybił się p. Czarnowski. Jego pocieszny niedołęga-bibliotekarz był miejscami wprost świetny, każdem ukazaniem się na scenie wywołując salwy śmiechów i oklasków.

Bardzo dobrym krawcem-gentlemanem był p. Pilarski, pełen werwy i humoru. Dobrze również wywiązali się ze swoich ról lekkomyślnych młodzieńców pp.: Heleński i Minowicz.

Wdzięcznymi i miłymi podlotkami były panie Urbanowicz i Czechowska a p. Kolman w roli starej panny, która już tylko pociesza się spirytyzmem, była w swoim żywiole.

Ulgi podatkowe w Krakowie. Magistrat m. Krakowa ogłasza: Krajowa dyrekcya skarbu rozporządzeniem z dnia 12 lipca 1916 r. zaliczyła gminę miasta Krakowa jako wydarzeniami wojennemi dotkliwiej nawiedzoną do grupy A. i zarządziła odpisanie połowy podatku domowo-czynszowego i podatku pięcioprocentowego za czas od 1 grudnia 1914 r. do końca października 1915 r.

Te same ulgi i sposób ich zarachowania stosowane będą co do podwyżki podatku gminnego czynszowego przy czynszach ponad 2000 K, płaconych wprost przez lokatorów. Lokatorzy, którzy podwyżkę tę za powyższy czas już zapłacili, a nie mają obowiązku jej opłacenia, mogą żądać zwrotu zapłaconej nadwyżki, o ile wniosą o to w terminie 8 tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia podanie z przedłożenie odnośnego kwitu kasowego.

Opieka nad uchodźcami. Na ostatniem zebraniu Koła polskiego w Krakowie wybrano komisyę, mającą stałe porozumiewać się z rządem w sprawach uchodźców wojennych. Do komisyi tej wesli posłowie: hr. Lasocki, dr Haiban, dr M a r e k, Rauch i Gall.

Żelazne dwuhalerzówki ukażą się wkrótce w obiegu. Od dwudziesto-halerzówek i innych monet odróżnić je będzie łatwo, na wzór bowiem monet belgijskich i japońskich będą w środku przedziurawione tak, że będą mogły być setkami nawlekane na sznurek. Nowa moneta drobna zaradzi brakowi drobnych w handlu, co obecnie często dotkliwie odczuwać się daje w mieście, utrudnia targ i przyczynia się do zaokrąglenia cen w górę.

Mięso baranie. Z dniem 7 bm. otwiera Magistrat jatkę z mięsem baraniem przy placu Jabłonowskich. W jatce tej sprzedawać się będzie: 1. mięso baranie z części tylnych po 5 koron., 2. mięso baranie z części przednich po 3 K 44 h, 3. głowę sztukę po 1 K 20 h, 4. płuco sztukę po 1 K. Ponieważ jatka przeznaczona jest dla ludności niezamożnej, jedna osoba nie może więcej nabyć niż 1 klg. mięsa. Właścicielom restauracyi i garkuchni w jatce miejskiej kupować mięsa nie wolno. Jatka otwartą będzie we środy i soboty każdego tygodnia od godziny 7 rano do 11 przedpołudniem.

Zarząd polskiego archiwum wojennego, gromadzącego dokumenty i pamiątki udziału Polaków w wojnie światowej, przeniósł swą siedzibę ze Lwowa do Krakowa, gdzie zbiory jego znalazły tymczasowe pomieszczenie w Akademii Umiejętności, co wszakże nie przesądza sprawy ich ostatecznego przeznaczenia i umieszczenia. We Lwowie pozostał tylko komitet miejscowy. W sprawach P. A. W. zwracać się należy do kierownika Zarządu prof. dra Władysława Semkowicza, Kraków, Podwale 2, lub Akademia Umiejętności.

W Tarnowie, jak donosi „Dz. Polski“, zamknięto 28 września wszystkie szkoły średnie i ludowe z powodu szerzącej się w mieście epidemii szkarlatyny.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Oj młody, młody“ (gościnny występ p. Jerzego Leszczyńskiego).
Sobota: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“.
Niedziela po południu: „Kawiarenka“; wieczór: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“.
Poniedziałek: „Przed ślubem“.
Wtorek: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“.
Środa: „Jesienny ptak“.
Czwartek: „Przed ślubem“.
Piątek: „Oj młody, młody“.
Sobota: „Faun“.
Niedziela po południu: „Gęsi i gąski“; wieczór: „Faun“.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Sobota o godz. 3-ej południu dla młodzieży szkolnej: „Damy i huzary“; wieczór: „Księżniczka Czardaszana“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).